



POLECANE MIEJSCA

Weekend bez dzieci

Już wiecie, że mam bzika turystycznego. Tak - to jest chyba uzależnienie, ale na pewno nie chcę go leczyć. Uzależnienia nabawiłam się od moich rodziców (do dziś nie wyszli z nałogu). Od dziecka ciągnęli mnie w podróże; te małe i te duże. Dziś, jako dorosła kobieta, każdy zaoszczędzony grosz przeznaczam nie na buty czy torebki, lecz właśnie na wyjazdy.

Naturalnie najfajniejsze są te dwu- i trzytygodniowe, ale teraz chciałam was zachęcić do weekendowego resetowania się. W jakim tempie żyjemy? Nie muszę pisać, każdy z nas wie, jak jest. Praca, dom, praca, dom, praca, dom. O ile singlom można pozazdrościć life-work-balance, to dla korporodzie z potomstwem na głowie doba zazwyczaj jest za krótka. Wpadamy w monotonię, problemy dnia codziennego i... okazuje się, że my korporodzie z czasem zaczynamy na siebie w domu zwyczajnie warczeć. Kochamy się wprawdzie, ale odreagowujemy na sobie pracę i wieczny stres. Tak więc,



Co dalej? Właściwie niewiele. Spakować normalne ubrania (mimo że MANOR HOUSE SPA to hotel bardzo elegancki, to już po przekroczeniu progu czujemy się jak w domu i zapewniam, że przez cały pobyt można nosić się na luzie. Następnym krokiem to przeżyć dzielnie piątek w pracy i o 17 (kto ma możliwości, polecam urwać się wcześniej) wsiąść w auto i już niecałe dwie godziny później ujrzeć mosiężną bramę otwierającą się przed wami do naprawdę cudownego miejsca. Tak, to brama do raj, w którym spędzicie kolejne dwa dni. Zbliżycie się do siebie, odpoczniecie i nabierzecie sił.

Manor House SPA w Chlewickach to połączenie arystokratycznych tradycji z luksusem współczesnego wypoczynku. Obiekt składa się z Pałacu Odrowążów (ta część hotelu to obiekt *****), którego historię powstania datuje się na XII wiek oraz budynku stajni dworskich z XIX wieku w stylu prowansalskim i Term Zamkowych (ta część obiektu posiada*****), w których mieści się też strefa SPA z bezchlorowym basenem, łaźniami Rzymskimi i Gabinetami Bioodnowy. Całości dopełnia park z 300-letnim starodrzewem, stawami widokowymi i masą energetycznych atrakcji, które opiszę później.

Wiele hoteli w związku z moim uzależnieniem podróżniczym widziałam, wiele było pięknych i naprawdę na wysokim poziomie, ale ten jest jakby poza schematem. Poza skalą! Unikalny. Dlaczego? Bo diabeł tkwi w szczegółach!

Już na powitanie, w pokoju (w którym naprawdę poczułam się jak księżniczka za

względu na jego wystrój) znajdują małe woreczki z przyrządami do samodzielnego masażu. Polecam wam pierścień sudzok, kulę do masażu dłoni i laleczki odpędzające zmartwienia (fot. nr 2). Tak niby błahe rekwizyty, nie odstępowały mnie przez cały pobyt choćby na chwilę.

W hotelu mimo 59 pokoi jest kameralnie i tylko czasem na korytarzu można spotkać snującego się leniwie innego gościa. Większość gości relaksuje się w zaciszu swoich pokoi, w których zadbano o „pokojowe SPA”, w tym: kąpiele ofuro (w pokojach Ofuro SPA z wysokimi wannami), kąpiele aromatyczne w pokoju kąpielowym, muzykę solfeżową, kadzidła i inne umilacze pobytu. Jeśli więc ktoś ma ochotę, to może nie wychodzić przez dwa dni z pokoju, ale polecam jednak wyjść, bo atrakcji i pakietów pobytowych cała masa. Pakiety są różne, nasz nazywał się SPA RELAX.

Do wykorzystania podczas pobytu mieliśmy



m.in. masaż pleców wytapianym ze świec woskiem oraz zabieg na twarz o tajemniczej nazwie Beauty Enhancer. Zabiegi odbywają się w gabinetach SPA, których aranżacja wewnątrz przeniosła mnie co najmniej na jakąś azjatycką wyspę. To właśnie liczy się w MANOR HOUSE SPA najbardziej. Drobne elementy układanki jak odpowiednie barwa światła, relaksujący zapach unoszący się w hotelu czy wreszcie dyskretna obsługa.

Co dalej? Dalej sauny (cała masa, do wyboru do koloru), basen, jacuzzi. I tak mija dzień pierwszy. Kolejny dzień zacząć możemy póź-



no, bo śniadanie serwowane jest tu do 11, więc spokojnie możemy odespać i w pełni wykorzystać poranek bez „mamooo, tatooo”. Po śniadaniu polecam spacer po ogrodzie, o którym wspominałam. Ogród? Właściwie to cały park ze starymi, ogromnymi drzewami, który robi wrażenie o każdej porze roku (fot. 3). Pamiętajcie, że przyjechaliście tu być ze sobą. Spacer jest idealny do rozmów i nabrania sił. W parku co jakiś czas natrafimy na atrakcje, takie jak energetyczny labirynt czy Kamienny Krąg Mocy, które może jeszcze 5 lat temu wyśmiałabym – dziś korzystam i śmiem twierdzić, że coś w tym jest (fot. 4). Na tyłach pałacu zauważymy lądowisko dla helikopterów, ponieważ pojawiają się tu i tacy goście, którzy preferują ten rodzaj transportu.

Manor House SPA w ramach pobytu oferuje w ciągu dnia możliwość odbycia również seansu w grocie solnej lub w Komnacie Biowitalności, w której możemy zaliczyć drzemkę na rozgrzanych kamiennych matach. Tak kochani, właśnie tak jak we śnie, tak jakby w letargu mija nam dzień. Rozmowy, przyjemności, urzekające otoczenie. Dopieszczanie i ciała i umysłu w każdym calu. Ta doba sprawia, że zapomnieliśmy już o naszych kłótniach i zaczynamy sobie przypominać jak to fajnie być razem. Dopełnieniem dnia jest wieczorny koncert gongów tybetańskich, z których dźwięki wydobywa niesamowita pani Marzanna. Pani Marzanna to taka trochę czarownica, która zaklina nas przed seansem i powoduje, że wychodzimy z sali po godzinie jakby z innym spojrzeniem na świat. Z docenieniem tego, co mamy i chęcią cieszenia się z drobnostek. Choćby z tego, że właśnie zaczął padać deszcz.

I tak nadeszła niedziela, ale jeszcze nie ma się co stresować powrotem, choć ... tak wiem, tęsknić zaczynacie za dziećmi. Spokojnie, dziadkowie ogarniają, krzywdą im się nie dzieje. Wam radzę raz jeszcze pospacerować, wypić kawę, zjeść pyszne ciasto. Raz jeszcze zaliczyć grocie solną, odbyć godzinny masaż relaksujący, zjeść pyszny obiad. To dobry czas na odłączenie się od partnera i pobyć samemu ze sobą, przemyślenie, przerobienie pewnych rzeczy w głowie. Pamiętajcie, że dopóki w sobie nie znajdziemy spokoju, nigdy nie znajdziemy go też z naszą drugą połówką przy boku ani z dziećmi. Kochajmy się i szanujmy, ale dbajmy też o własną przestrzeń. O to do was apeluję,

korzystając z własnych doświadczeń. Teraz już powoli, powoli możemy odjeżdżać. Zrelaksowani, uśmiechający się do siebie, stęsknieni lekko za dziećmiakami oraz gotowi na kolejny korpotydzień.

#Justyna Szawłowska

HOTEL
Manor House

Kompleks hotelowy Manor House SPA****
- Pałac Odrowążów****
Polskie Centrum Biowitalności i Najlepszy Holistyczny Hotel SPA w Polsce
Tylko 130 km od Warszawy, hotel bez dzieci, przyjazny weganom i alergikom
ul. Czachowskiego 56, 26-510 Chlewicka (nieдалеko trasy Warszawa-Kraków)
T: +48 607 195 315, M: chlewiska@manorhouse.pl, www.manorhouse.pl

DUCHY KORPORACJI

Cicho wszędzie, pusto wszędzie,
Nikt nie siedzi w żadnej grzędzie.

O tej porze - chodzą słuchy -
Z szaf wyłażą duchy.

Duchy starych korpuludków,
Co odeszli w wielkim smutku:

Przygniecenii asapami,
Strofowani fakapami,

W stresie za deadline'y wszelkie -
Aż do pracy pękło serce.

Jak siedzieli - tak zostali.

Teraz błądzą między nami:

Raz kartki wywieją,

Raz kawę wyleją,

Raz ekrany przepną,

Raz myszkę odepną,

Raz maile skasują,

Laptopa popsują,

Raz lunch Ci zabiorą...

Tak sobie swawolą!

Z czystej złośliwości!

A może z zazdrości?...

A gdy północ już wybije

Open space znów jakby żyje:

Duchy schodzą się na meeting,

Przekrzykując się wciąż przy tym

O tym, co znów zmajstrowali.

Każdy duch się innym chwali.

I tak każdy pęka z dumy,

Że znów zrobił jakieś bzduury.

Później każdy cicho słucha

Najstarszego korpo-ducha -

Autorytet ma wśród zjaw,

bo seniorem był pięć lat.

Co też powie? Czy spodoba

Mu się prowokacja nowa?

I kto wpaść na najciekawszy

Psikus głupi albo straszny?

Słucha cicho i wybiera

spośród zjaw top performerla!

ememte